PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, środa 15 kwietnia 1931 r. Nr. 85.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 13.IV, streszczając wyniki dochodzenia sądowego w sprawie Polańskiego, stwierdzają kompletne fiasco wszystkich wersyj, wysuwanych przez śledztwo i rozszerzanych przez prorządową prasę polską, usiłującą przedstawić Polańskiego, jako „komunistę z przekonania", utrzymującego stosunki z władzami sowieckiemi. Fakt, że sąd polski nie poświęcił żadnej uwagi rewelacjom co do przeszłości Polańskiego, świadczy — zdaniem pisma — o istnieniu ścisłego kontaktu pomiędzy organizacjami białogwardzistów rosyjskich w Polsce a wpływowemi kołami i instytucjami państwowemi Polski. Pod tym względem list Polańskiego do żony, w którym przypomina jej, że „zamach został przygotowany przez patrjotów polskich" jest niezwykle charakterystyczny. Zamach na poselstwo sowieckie został przez sąd umieszczony w wąskich ramach procesu kryminalnego, pozatem zmniejszony do rozmiarów czynu indywidualnego. Podkreśliwszy, że sąd również przemilczał zeznania świadków, którzy potwierdzali, że Polański nalegał na konieczność dokonania aktów terorystycznych na poselstwo sowieckie w celu wywołania wojny przeciwko ZSRR, dziennik kończy: „Nie wiemy jaki będzie wyrok sądu, lecz przebieg dochodzenia wykazał, że proces ten będzie punktem wyjścia dla nowej kampanji antysowieckiej w Polsce. Proces Polańskiego potwierdzi znowu przed całym światem, że koła rządowe polskie wbrew wszystkim swoim wielokrotnym ustnym zapewnieniom nie są zainteresowane w ukróceniu działalności organizacyj antysowieckich w Polsce, które zagrażają pokojowi".

Cała prasa sowiecka 14.IV, daje wyraz ironicznemu stosunkowi do procesu Polańskiego, Zdaniem dzienników, „prowokatorzy polscy" zainscenizowali i wyreżyserowali komedję względnie „hecę antysowiecką", która w ostatnim dniu procesu przeistoczyć się miała w antysowiecki meeting. Korespondent „Tassa" nawet pisze, że przewodniczący sądu zapomniał, czy jest przewodniczącym zespołu sądzącego, czy też przewodniczącym wiecu przeciwbolszewickiego. Prokurator współdziałać miał z obroną, popierając tezę o przynależności Polańskiego do ruchu komunistycznego i o jego kontakcie z poselstwem sowieckiem w Wiedniu.

Izwiestja z 12.IV, zamieściły dalszy ciąg obszernego sprawozdania z procesu Polańskiego. Proces w sprawie fizycznego sprawcy zamachu, piszą „Izwiestja" dobiega końca. Dzieje Polańskiego będą wycofane z zainteresowania dnia politycznego i złożone do archiwum jako dowód sąsiedzkiej lojalności i całkowitego objektywizmu sprawiedliwości polskiej. Koła wpływowe, zainteresowane w tej sprawie, spodziewają się, iż uda się nietylko zatuszować znaczenie polityczne procesu, który posiada znaczenie międzynarodowe, lecz i wyzyskać proces celem zdobycia pewnego kapitału politycznego. Pismo twierdzi, że przedmiotem rozpraw sądowych był tylko okres kilku dni, podczas których Polański usiłował dokonać swego zamachu. Wszystkie zapytania sądu i prokuratora zadawane były jakgdyby ze specjalnie przygotowanego kwestjonarjusza, aby nie zapytać się przypadkiem czegoś, co mogłoby przyczynić się do wykrycia prawdziwych organizatorów i prawdziwych sprężyn zamachu. Sąd nie uwzględnił również tej okoliczności, iż dochodzenie wstępne wykazuje wszystkie cechy przekręcania i ignorowania faktów, związanych z zamachem. Na drugim odcinku rozwinęła swoją akcję prasa polska, usiłując szerzyć opinję, iż Polański był prowokatorem w służbie sowieckiej. Wersja ta oczywiście nie mogła być dopuszczona do obrad sądowych, gdyż nacisk opinji sowieckiej, oraz liczne dokumenty

ogłoszone w prasie sowieckiej co do biografji Polańskiego, zmusiły do przeprowadzenia zmiany kierunku procesu. Jest poprostu zdumiewające, piszą „Izwiestja", iż nietylko prasa polska, lecz i sąd zignorowały całkowicie ogłoszone w prasie sowieckiej dokumenty. Warszawski Sąd Okręgowy nie powołał na świadka lwowskiego adwokata Markusa, który przed procesem wystosował do Sądu Okręgowego list oficjalny o przeszłości Polańskiego. Podczas rozpraw sądowych nie wspomniano nawet o istnieniu listu Markusa. Trzydniowe obrady sądu udowodniły, iż ze strony pewnych sfer istnieje wielkie zainteresowanie sprawą Polańskiego. O ile prowokator wobec pewnych względów nawet poniesie karę, to istota procesu jednak już nie zmieni się. Na rzecz interwencji ponosi się nie takie nawet ofiary, lecz sprawa interwencji tymczasem jeszcze nie dojrzała.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 13.IV, zamieszcza obsz. art. wst. w którym omawia znany artykuł Nowaczyńskiego, jaki ukazał się ostatnio w „Gazecie Warszawskiej" p. t. „Pogoń i Orzeł". Na wstępie „Lietuvos Aidas" podkreśla poważne znaczenie stronnictwa narodowej demokracji w polskiem życiu politycznem, wyłuszcza program tego stronnictwa, a szczególnie ustosunkowanie się stronnictwa do zagadnień polsko-litewskich i pisze: Endecy polscy mylą się gruntownie, sądząc że Litwa dałaby się zjednać jakiemiś odszkodowaniami finansowemi i ustępstwami gospodarczemi. Stronnictwo to — zdaniem dziennika — jest jak najmniej powołane do doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Litwą i Polską, a to dlatego, że program jego wyraźnie sprzeciwia się nawet unji polsko-litewskiej i żąda wcielenia Litwy do ziem Rzeczypospolitej. Litwini zaś — jak wiadomo — nigdy nie odstąpią od swego żądania zwrotu Wilna. „Ze wszystkich politycznych stronnictw polskich — pisze dziennik — endecja jest najbardziej wrogo usposobiona do narodu litewskiego. Każdy też Litwin nie powinien o tem zapominać, czytając oświadczenia endeckiego organu oficjalnego".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY. PRZEMÓWIENIE PREZ. DOUMERGUE'A.

Berliner Tageblatt 14.IV, w koresp. z Warszawy pisze, że dotychczas nie można było poznać stanowiska Polski w sprawie unji celnej austro-niemieckiej, dopiero teraz po dyskusji prasowej dwa fakty można bezsprzecznie ustalić: 1) stanowisko Polski wobec tej unji jest zasadniczo spokojne, przyczem Polska okazuje zainteresowanie tylko wówczas gdy przed nią zarysowują się widoki rekompensaty; 2) nie jest prawdą, że myśl o aneksji Prus Wschodnich jeszcze nie powstała w Polsce u nikogo, jak to zwykle twierdzą pisma polskie; nawet „Gazeta Warsz." zaprzecza temu twierdzeniu, a jest ona wszak organem drugiej co do wielkości partji w Polsce.

L'Oeuvre 12.IV, w art. Henry Barde'a krytykuje nacjonalizm ekonomiczny Francji i uważa, że należy spojrzeć niebezpieczeństwu prostu w oczy, gdyż, o ile Francja będzie się nadal zasklepiała w sobie, to Zollverein, Anschluss i nareszcie Mitteleuropa staną się rzeczywistością. Należy więc, ażeby Francja nie zaniechała pracy nad budową Europy gospodarczej. Dr. Curtius w wywiadzie z jednym z dziennikarzy norweskich wypowiedział się — szczerze, czy nie — za unją celną z Francją. Czy jest ona możliwa, lub pożądana, trudno na razie orzec, lecz napewne byłaby wstępem do ogólno-europejskiej unji celnej.

L'Ere Nouvelle 13.IV, w art. B. Nogaro wyraża zdziwienie, dlaczego pewien odłam prasy prawicowej uważa mowę prezydenta Doumergue'a za dyskredytującą politykę Brianda. Przeciwnie, powiedzenie, że „narodu francuskiego nie dręczy żadna nienawiść, żadna chęć odwetu, ani też wygórowana ambicja" świadczy, że przy tych właśnie warunkach polityka zagraniczna Francji może spoczywać w rękach lewicowca. Pozatem nie należy sobie wyobrażać, że polityka demokratyczna jest polityką iluzyj. Patrzenie w oczy rzeczywistości nie oznacza wyrzeczenia się ideałów polityki protokułu genewskiego, popieranego przez Brianda, Herriota, Painleve i Paul Boncoura. Nie przeszkadza to bynajmniej specjalnej trosce o bezpieczeństwo narodowe do chwili, kiedy „powstanie taki system międzynarodowy, który potrafi sprawiedliwość poprzeć sankcją".

L'Indépendance Belge 13.IV, analizując mowę prezydenta Doumergue'a, kładzie specjalny nacisk na ustęp o bezpieczeństwie Francji do czasu kiedy Liga Narodów będzie miała do swej dyspozycji sankcje, potrzebne dla zmuszenia narodów opornych do szanowania pokoju. Tę wzmiankę o sankcjach można tłomaczyć sobie dwojako: albo, że prezydent Francji miał na myśli siłę zbrojną, postawioną do dyspozycji Ligi Narodów, albo też wspólną akcję wszystkich członków Ligi przeciwko temu narodowi, który odważyłby się na agresję. Tę właśnie myśl wspólnej akcji propagował, w imieniu Francji, Herriot w 1924 r. w Genewie. Broniąc swej tezy przeciwko Mac Donaldowi, powiedział on wtedy, że „za napastnika należy uważać tego, kto się uchyla od arbitrażu". Bez względu na to, którą z tych sankcji miał na myśli Doumergue, należy, chcąc zabezpieczyć pokój, wcielić w życie albo jedną, albo drugą.

Corriere della Sera 11.IV. pisze: Wobec tego, że prez. Doumergue wygłosił swą mowę po rozmowie z Lavalem i Briandem, każde słowo jej było przemyślane, a celem mowy była widocznie odpowiedź na zarzuty całego świata, że Francja prowadzi politykę militarystyczną i zaborczą. Prez. Doumergue twierdził, że Francja musi się zbroić, dopóki położenie międzynarodowe jest niepewne, a nie pomyślał o tem, że właśnie zbrojenia Francji są głównym czynnikiem wyścigów zbrojeniowych. O Włoszech wyraził się prezydent życzliwie, ale ponieważ polityka Francji polega ciągle na neutralizowaniu Niemiec i Włoch jednocześnie, nasuwa się podejrzenie, czy nie kryje się za temi słowami jeszcze większa wrogość.

Corriere della Sera 11.IV, w kor. z Budapesztu donosi, że Węgry zachowują polityczną rezerwę wobec układu niemiecko - austrjackiego: wygodne dla nich jest wyczekujące stanowisko Włoch, z któremi utrzymują przyjazne stosunki, dogadza im milczenie Anglji, a jednocześnie nie chcą sobie zrazić Francji, która pomimo przyjaźni z Małą Ententą dużo obiecuje Węgrom. W ciężkiem położeniu gospodarczem byłoby dla Węgier ulgą połączenie ich kraju rolniczego z przemysłowemi Niemcami. A prze do tego także mniejszość niemiecka na Węgrzech. Nie jest wyłączone, że do unji wejdą nietylko Węgry, ale także Rumunja i Jugosławja, a wtedy Czechosłowacji nie pozostanie nic innego jak poddać się również Niemcom. Po upadku monarchji austrjacko-węgierskiej błąka się ciągle myśl unji naddunajskiej między Wiedniem, Pragą, Budapesztem, Belgradem i Bukaresztem. Inna rzecz, że współpraca z Niemcami nie uśmiecha się Węgrom ze względu na doświadczenia z przeszłości, ale nie mają oni innego wyjścia.

La Tribuna 11.IV, w art. wst. ostrzega, że dyplomacja dzisiejsza powraca do przedwojennego systemu niejasności i nieszczerości, od czego daleka jest polityka Włoch. Objawem tej nieszczerej gry jest odmowa Brianda udania się w maju do Anglji, żeby nie dopuścić do przesądzenia sprawy układu austrjacko-niemieckiego przed rozpatrzeniem go w Genewie.

La Tribuna 10.IV, uważa stanowisko Brianda w sprawie wyjazdu do Anglji za objaw nieszczerej polityki demokratyzmu w przeciwieństwie do jawnej polityki faszyzmu. W ten sposób Francja zyskała, gdyż konferencja zamiast w maju odbędzie się aż w czerwcu i będzie mogła mieć za temat tylko sprawę rozbrojenia, podczas gdy z „Anschlussu“ Niemcy będą się musiały usprawiedliwiać w maju, bez uprzedniego porozumienia się z politykami angielskimi. Jednocześnie jednak ściągnęła na siebie polityka francuska zarzuty wielu krajów, jak to widoczne jest z głosów prasy obcej.

Corriere della Sera 10.IV, w kor. z Paryża przypomina, że prezydent Francji od wielu lat nie przejawiał inicjatywy w polityce zagranicznej, wobec czego jego stanowisko stanowcze w sprawie układu niemiecko austrjackiego ma tem większe znaczenie. Słowa jego można uważać za zdecydowaną korekturę polityki Qai d'Orsay.

Izwiestja 11.IV, w art. wst. p. t. „Podróż, która się nie odbyła“ omawiają znaczenie projektowanej podróży kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa do Anglji, oraz powody jej odroczenia. Dawniej Anglja odgrywała rolę pośrednika w konfliktach europejskich. Jednakże warunki międzynarodowe radykalnie się zmieniły i stanowisko Anglji wobec konfliktów europejskich stało się zupełnie inne. Polityka angielska na kontynencie europejskim dotychczas dbała jedynie o to, aby nie pozwolić żadnemu państwu europejskiemu odgrywać rolę dominującą w Europie. Obecnie zarówno pod wpływem przesilenia gospodarczego, jak również wskutek rozwoju techniki morskiej Anglja przestała być izolowaną wyspą, a niebezpieczeństwo bezpośrednio grożące Anglji w przyszłej wojnie, spowodowało, iż Anglja straciła charakter głównego niezależnego pośrednika w sprawach europejskich. Imperjalizm francuski dopatruje się w unji celnej pomiędzy Niemcami a Austrją niebezpieczeństwa dla swego dążenia do podporządkowania kontynentu europejskiego swoim interesom. Anglja nie jest zainteresowana w urzeczywistnieniu celu imperjalizmu francuskiego. Z tego punktu widzenia wzmocnienie Niemiec leżałoby po linji interesów angielskich. Jednakże wzrost protekcjonizmu w państwach europejskich utrudnia coraz bardziej położenie gospodarcze Anglji, która przytem dąży do zbliżenia z Francją. Dlatego też Henderson widział się zmuszonym do wmieszania się do sporów o układ celny w kierunku poparcia tezy francuskiej. Zapraszając Curtiusa i Brüninga, rząd angielski miał na celu złagodzenie naprężonej sytuacji międzynarodowej. Jednakże Francja została zaalarmowana z powodu inicjatywy angielskiej i to wystarczyło, aby rząd angielski odroczył konferencję z ministrami niemieckimi na termin późniejszy po sesji Rady Ligi Narodów, t. zn. wówczas, kiedy sprawa układu celnego będzie omówiona w Genewie i na Niemcy wywarty będzie nacisk, odpowiadający intencjom francuskim. Anglja przestała być pośrednikiem światowym. Anglja jest obecnie nietylko subjektem polityki międzynarodowej, lecz i objektem.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Mail 13.IV, Korespondent dyplomatyczny, pisząc o spodziewanym powrocie do Londynu francuskich ekspertów morskich z komitetu opracowującego projekt porozumienia morskiego anglo-francusko - włoskiego, przypuszcza, że przywiozą oni ze sobą nowe propozycje rządu francuskiego. Rząd brytyjski uważa sytuację obecną za bardzo poważną. Rokowania francusko - angielsko - włoskie prowadzone były dotychczas w kierunku osiągnięcia porozumienia na zasadach przyjętych przez anglo-amerykański pakt morski, to znaczy, że ograniczeniu podlegałby nietylko tonnaż okrętów, mających być ukończonemi w roku 1936, lecz również tonnaż okrętów, których budowa została rozpoczęta przed tą datą. Francja jednak w ostatniej chwili zmieniła swe stanowisko, domagając się prawa ukończenia rozpoczętej budowy okrętów po roku 1936.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Le Temps 13.IV, omawia obecną sytuację polityczną w Rumunji i uważa, że Titulesco jest tym właśnie mężem stanu, który potrafi uporać się z trudnościami i stworzyć rząd jedności narodowej, do którego weszłyby wszystkie partje przychylnie ustosunkowane do Konstytucji i do obecnego régime'u. Najważniejszem bowiem zagadnieniem w obecnej chwili jest zapobieżenie konieczności wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Dreptatea 12.IV, w art. wst. twierdzi, że rząd N. Titulescu ma wprawdzie wiele przed sobą trudności, ale ma jednak utorowaną przed sobą drogę w tym fakcie, że rząd narodowo - włościański jeszcze w czerwcu 1930 proponował królowi utworzenie gabinetu ze wszystkich sił narodu, pragnących współpracować dla dobra państwa.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Il Giornale d'Italia 12.IV, w kor. z Genewy twierdzi, że kredyty dla rolnictwa, których nie mogła osiągnąć międzynarodowa konferencja gospodarcza w r. 1927, możnaby urzeczywistnić teraz, wobec korzystnych nastrojów w polityce międzynarodowej, po układzie morskim. Utworzenie odpowiedniej insty-

tucji finansowej, wolnej od wpływów politycznych, służyłoby przedewszystkiem państwom rolniczym Europy środkowej i wschodniej, a to w drodze dostarczania kredytów przez te państwa, które mają nadmierną ilość pieniędzy.

Stockholms Dagblad 12.IV, podkreśla znaczenie umowy celnej, ratyfikowanej w zeszłym tygodniu przez obie izby szwedzkie a obejmującej we współpracy gospodarczej Szwecję, Norwegję, Danję, Holandję i Belgję, które to państwa tą drogą — zdaniem dziennika — do znacznie większych doszły wyników, niż z wielkim hałasem urządzana konferencja mocarstw w Genewie.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa estońska z 13.IV, informuje o podpisaniu umowy handlowej estońsko-fińskiej. Tekst umowy zasadniczo nie różni się od umów zawartych z Łotwą i Litwą. Rząd estoński udziela Finlandji wszystkich ulg, jakie zostały swego czasu przyznane Łotwie i Litwie w dziedzinie importu wyrobów porcelanowych i szklanych, kaloszy, butów, mydła, celulozy i papieru. Ponieważ w uzupełnieniu do dawnej umowy były dla fińskich towarów ustalone zupełnie określone stawki celne, a dla estońskich towarów zniżki procentowe, w nowej umowie wprowadzono inowację, przewidującą całkowitą wzajemność, tak w dziedzinie stawek celnych jak również i zniżek procentowych.

Prasa estońska 9.IV, omawiając nową litewską taryfę celną, zaznacza, iż zmiany jej nastąpiły całkiem niespodziewanie i w znacznym stopniu dotyczą rówież towarów estońskich, a mianowicie: cementu, wyrobów żelaznych, oleju, benzyny i t. p. Jednak dane z ostatnich lat stwierdzają, iż przywóz do Litwy estońskiego cementu, obuwia i tkanin bawełnianych znacznie się zmniejszył. Natomiast zwiększył się przywóz papieru, nici bawełnianych i maszyn. Zdaniem estońskiej prasy, dane te wskazują, w jakim kierunku w przyszłości powinny się rozwijać stosunki handlowe obu państw, by były z korzyścią dla obu stron.

Lietuvos Žinios 13.IV, zamieszcza ironiczne uwagi na temat „jedności prasowej" Łotwy i Litwy, o której tak wiele pisała swego czasu litewska prasa rządowa. Dziennik podkreśla, że prasowe litewskie organy opozycji nic nie wiedzą dotychczas o rzekomem podpisaniu aktu „jedności prasowej" litewsko-łotewskiej; pozatem nikt w Kownie nie widział dziennikarzy łotewskich, którzy — wg. litewskiej prasy rządowej — mieli przybyć do Kowna podczas świąt Wielkiejnocy i wogóle „cała ta sprawa „jedności" znajduje się pod wielkim znakiem zapytania. „Jeśli — pisze w końcu dziennik — rządowi chodzi jedynie o jedność pras rządowych obu krajów, to jest to jego sprawą prywatną, lecz jeśli rząd pragnie jedność proklamować imieniem całej prasy litewskiej, to powinien wiedzieć o tem, że jego obowiązkiem jest informowanie o tem i prasy opozycyjnej".

Rytas 13.IV, donosi o powrocie z Rzymu do Kowna nuncjusza Bartoloni'ego, który — jak wiadomo, w związku z zatargiem rządu litewskiego z Watykanem opuścił był przed niejakim czasem stanowisko posła papieskiego przy rządzie litewskim.

Rytas 13.IV, donosi o wręczeniu przez posła litewskiego w Moskwie J. Baltruszaitisa podania o dymisję. Dziennik pisze: „Czy podanie jego zostanie uwzględnione, wyjaśni się w najbliższych dniach. Niespodziewana dymisja Baltruszaitisa wywołała wielkie zaciekawienie i konsternację w litewskich kołach dyplomatycznych".

Rytas i Lietuvos Žinios z 13.IV, informują, że na odbywającym się w Kownie nadzwyczajnym zjeździe narodowców została poruszona m. in. kwestja istniejących nieporozumień pomiędzy centralnym komitetem stronnictwa narodowców oraz sferami rządowemi. Postanowiono wobec tego w maju r. b. wybrać nowy zarząd stronnictwa. Rozpatrzenie sprawy oddzielenia się od stronnictwa grupy „Jedności Gospodarczej" postanowiono odłożyć do czasu zwołania ogólnej konferencji narodowców, która ma być zwołana w trybie przyśpieszonym jeszcze w końcu maja r. b. W sprawie stosunku do episkopatu i walki z duchowieństwem zjazd nie powziął żadnych decyzyj.

Lietuvos Aidas 11.IV, w obsz. notatce p. n. „Przeciwrządowa akcja ateitininków" omawia wykrycie przez policję litewską nowej tajnej organizacji młodzieży chrz. - demokratycznej, która nazwała się „Komitetem Akcji Katolickiej" i działała w imieniu kurji biskupiej. Organizacja ta zajmowała się wydawaniem odezw piętnujących rząd, opracowywała kazania o treści politycznej, uwłaczającej rządowi, oraz nawołujące do odmówienia posłuchu jego rozporządzeniom.

Odezwy te i kazania miały być rozesłane poszczególnym księżom; podczas wykrycia organizacji przez policję kryminalną zostały one skonfiskowane.

Lietuvos Žinios 13.IV, informuje o bijatyce, jaka wynikła w ub. niedzielę w kościele olickim, naskutek podziału zgromadzonych wiernych na dwa obozy: rządowy i chrz. - demokratyczny, zwolennicy rządu nie dopuścili do odczytania przez ks. Paulauskasa instrukcyj „Komitetu Akcji Katolickiej". Ks. Paulauskas został przez narodowców mocno poturbowany i obrzucony błotem. Policja aresztowała 7 osób. Pozatem w Kownie wynikło starcie pomiędzy policją i zebranymi w sali „Św. Zyty" katolikami. Policja otrzymała rozporządzenie niedopuszczenia do wygłoszenia przemówienia przez ks. Adomaitisa. W jednym i drugim wypadku mnóstwo osób zostało poturbowanych.

Rytas 13.IV, zamieszcza szereg notatek, w których donosi o rewizjach przeprowadzonych przez policję litewską w lokalach stowarzyszenia młodzieży katolickiej „Pavasaris" oraz aresztowaniu niektórych przywódców tej organizacji. Kilku księżom zostały wytoczone sprawy sądowe za wygłoszenie kazań, skierowanych przeciwko rządowi.

Prasa litewska z 13.IV, informuje o aresztowaniu b. dyrektora departamentu samorządowego Jasiukaitisa; znajduje się to w związku z aferą podrabiania paszportów. Uprzednio w związku z tą aferą zostali aresztowani Zubrickas, Repeczka i Segalis, którzy przebywają obecnie w karnem więzieniu.

Prasa litewska z 13.IV, informuje o wykonaniu wyroku śmierci na Vilkickisie, który był oskarżony o szpiegostwo na rzecz Polski. Prezydent Smetona — jak wiadomo — odrzucił prośbę Vilkickisa o łaskę.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.